**PRZYJŚCIE WIOSNY Jan Brzechwa**  
  
Naplotkowała sosna,   
że już się zbliża wiosna.  
Kret skrzywił się ponuro:   
"Przyjedzie pewnie furą".  
Jeż się najeżył srodze:   
"Raczej na hulajnodze".  
Wąż syknął: "Ja nie wierzę.   
Przyjedzie na rowerze".  
  
Kos gwizdnął: "Wiem coś o tym.   
Przyleci samolotem".  
"Skąd znowu - rzekła sroka -   
Ja jej nie spuszczam z oka   
I w zeszłym roku, w maju,   
Widziałam ją w tramwaju".  
  
"Nieprawda! Wiosna zwykle   
Przyjeżdża motocyklem!"  
"A ja wam to dowiodę,   
Że właśnie samochodem".  
  
"Nieprawda, bo w karecie!"   
"W karecie? Cóż pan plecie?   
Oświadczyć mogę krótko,   
Przypłynie własną łódką".  
  
A wiosna przyszło pieszo -   
Już kwiaty z nią się śpieszą,   
Już trawy przed nią rosną   
I szumią: "Witaj wiosno!".